Nr. 281. Lwów — Piątek dnia 8 Grudnia. Rok 1899.

Wychodzi w dni powszednie, o godzinie 8 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i Austryi miesięcz. 1 złr. 10 ct.
w Niemczech . . . 1 „ 50 „
w innych Państwach 2 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 20 „

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Ceny ogłoszeń
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
W drobnych ogłoszeniach
tłustym petitem za każde słowo 2 ct.
tłustym garmondem „ „ 3 ct.
koresp. prywatne „ „ 4 ct.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . . 30 ct.
Reklamy po kronice wiersz petit. 50 ct.

Dziś: Niep. P. NMP. | Ałyppa Pr.
Jutro: św. Leokadyi | Jakowa M.

Adres Redakcyi i Administracyi Ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: *LUDWIK MASŁOWSKI.*

Wschód słońca o g. 7 m. 44
Zachód „ „ 4 m. 0

Długość dnia godzin 8 m. 16
Ubyło dnia od wczoraj 2 m.

„Wzniosłe pomysły“.

Rzadko która mowa ministra spraw zagranicznych spotyka się z tak powszechnem uznaniem i wywołuje tyle rozpraw publicystycznych, jak ostatnia mowa hr. Gołuchowskiego. Tłómaczy się to zapewne niezwykłą w wynurzeniach dyplomatycznych jasnością myśli i szczerością dążeń, czem się odznaczają coroczne sprawozdania austro-węgierskiego ministra przed delegacyami. Oprócz tego on nigdy nie ogranicza się na przedstawieniu tego, co jest, lecz zawsze w sposób bardzo dobitny wyjaśnia znaczenie wszystkich faktów i nigdy nie zaniedbuje zwrócić uwagi na to, co musi być uczynione dla pomyślnej przyszłości. Ze wszystkich stolic europejskich donoszą, że sobotnia mowa hr. Gołuchowskiego w węgierskiej delegacyi sprawiła silne i bardzo przyjemne wrażenie. W Berlinie są zadowoleni z dobitnego podniesienia trójprzymierza. W Paryżu i Petersburgu doskonałe wrażenie sprawiło to, że sądząc z exposé, Austrya wyłącznie ma na celu utrzymanie europejskiego pokoju. Dzienniki włoskie przesadzają się w komplimentach pod adresem p. Gołuchowskiego i życzą swojemu krajowi, aby miał takiego, jak on, wytrawnego męża stanu. Ta część exposé, w której jest mowa o Turcyi i o sprawach bałkańskich, wywołała w Konstantynopolu ożywione rozprawy w sferach rządowych.

Nie z dyplomatycznych, lecz ze społecznych względów ta mowa hr. Gołuchowskiego sprawiła w naszym kraju doskonałe wrażenie. Mieliśmy sposobność mówić o niej z wielu wybitnymi przedstawicielami naszego społeczeństwa i z tych rozmów wynieśliśmy wrażenie, że z największem uznaniem powitano tę końcową część exposé, w której minister, porzucając niejako klasyczny spokój, z jakim mówił o stosunkach międzynarodowych, przemówił energicznie i dobitnie „o bezwładności i indolencyi“, cechujących austryacką politykę ekonomiczną, o tym „duchu fiskalizmu“, który paraliżuje wszelką przemysłową pracę, wreszcie o zupełnym braku myśli o przyszłości i pracy dla niej.

Rok temu, również w delegacyach, minister rzucił tylko krótkie zdanie o tem, że wiek następny będzie wiekiem walk ekonomicznych. Zrozumiano, po co to on powiedział, ale nie uczyniono przez ten czas nic takiego, coby wskazywało, że się monarchia chce przygotować do owych walk. Więc w tym roku minister powtórzył swe ostrzeżenie w sposób o wiele dobitniejszy. Słowa jego uważamy za właściwe powtórzyć tu w nadziei, że one lepiej wrażą się w pamięć ogółu i zachęcą do czynu.

„Na polu polityki handlowej — rzekł minister — dostrzegam liczne braki i niedogodności, które wzbudzają bardzo poważne refleksye i wymagają koniecznie naprawy. Jeśli jej zaniedbamy, narazimy na dotkliwą szkodę najżywotniejsze nasze interesa. Będziemy nawet zmuszeni wyrzec się w przyszłości tej roli, do której Austro-Węgry mają prawo jako wielkie mocarstwo. Bezradność i gnuśność gniotą wszystkie nasze ekonomiczne stosunki; krępuje je i ubezwładnia duch fiskalizmu, objawiający się w wielu kierunkach, a ponieważ nadto nie rozwijamy naszej morskiej potęgi, przeto skazani jesteśmy na gnuśną egzystencyę wtedy, gdy wszystko dokoła nas wre życiem gorączkowem i wszędzie widać ogromne postępy ekonomiczne. Ministeryum spraw zagranicznych nie może samo jedno przeciwdziałać tym niedomaganiom, ściągnęłoby jednak na siebie wielką odpowiedzialność, gdyby wobec tak smutnego faktu zachowało się obojętnie i nie zwracało uwagi na jego dotkliwe następstwa. Dlatego ministeryum spraw zagranicznych korzysta z każdej sposobności, aby zawczasu podnieść głos upomnienia.“

Przechodząc do szczegółów, mówił minister o konieczności uregulowania emigracyi, która z powodów ekonomicznych coraz bardziej się rozwija i zupełnie przepada dla krajów monarchii habsburskiej. Chodzi więc o takie uregulowanie tej emigracyi, aby ona pozostawała w pewnym moralnym związku z państwem, t. zn., żeby wychodźcy uniknęli wynarodowienia i zarazem przyczyniali się do wytworzenia nowych rynków zbytu dla austro-węgierskiej produkcyi. Rzecz naturalna, że ta sprawa bardzo żywo obchodzi Galicyę, nad której emigracyą, bardzo liczną i coraz liczniejszą, nikt dotąd nie roztacza opieki. Żeby jednak wytworzyć ten moralny związek między emigracyą a państwem i żeby ją otaczać należytą opieką, koniecznie potrzeba postawić na odpowiedniej stopie marynarkę wojenną. Potrzebne to jest jeszcze ze względów politycznych, bo — jak powiedział minister — „w obec coraz większego zainteresowania się sprawami zamorskiemi w całej Europie, punkt ciężkości polityki światowej do takiego stopnia stanowczo się przechyla w tym kierunku, iż gdybyśmy nie mieli odpowiednich sił morskich, bylibyśmy zmuszeni ograniczyć się wyłącznie do roli biernych obserwatorów, a zrezygnować z możności zapewnienia sobie posłuchu naszemu głosowi nawet w tych sprawach które mogą mieć wpływ na nasze stanowisko wielkomocarstwowe“.

A zatem minister zapowiedział projekt powiększenia marynarki Oczywiście będzie ono dokonane z uwzględnieniem ekonomicznych sił monarchii, a tego wydatku żałować nie będziemy, jeżeli w zamian przeprowadzona będzie regulacya wychodźtwa w ten sposób, aby się rozszerzyły austro-węgierskie rynki zbytu. Ta regulacya oczywiście zależy nie od ministra spraw zagranicznych, lecz od gabinetów przedlitawskiego i zalitawskiego.

Niestety, upomnienia hr. Gołuchowskiego nie doznały w komisyi węgierskiej należytego ocenienia. Referent Falk, który nie szczędził ministrowi uznania i poohwał za czysto polityczne wywody, odsunął jego „wzniosłe pomysły“ w zakresie polityki handlowej uwagą, że o ile chodzi o powiększenie marynarki, sprawa ta należy do kompetencyi komisyi budżetowej, o ile zaś chodzi o uporządkowanie wychodźtwa, do kompetencyi parlamentów Także hr. Apponyi podobnemi skrupułami formalnej natury zbył tę ważną część wykładu hr. Gołuchowskiego. W tej kwestyi charakter rolniczy Węgier i wstręt ich do przedsiębiorstw handlowych na wielką skalę znacznie utrudniają zadanie ministra spraw zagranicznych. Jeżeli przestroga jego spotka się z tą samą obojętnością w Przedlitawii, pogrążonej w rozterkach czesko-niemieckich, natenczas „wzniosłe pomysły“ p. Gołuchowskiego pójdą na marne. A tymczasem czas nagli, rychło już wszystkie rynki zbytu będą zajęte, a wtedy zapóźno będzie ubolewać nad tem, że małostkowy egoizm Węgier i sprzeczki w wiedeńskiej Radzie państwa tak zacietrzewiły deputowanych, iż oni nie byli w stanie zabezpieczyć państwu, a więc i krajom, z których się ono składa, dostatecznych źródeł ekonomicznego rozwoju, bez którego polityczne istnienie staje się mizernem.

Delegacye.

(Telegramy „Przeglądu“.)

Wiedeń 7 grudnia. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła na wczorajszem wieczornem posiedzeniu szczegółową dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. P. Kramarz, powracając do oświadczenia ministra spraw zagranicznych w sprawie Serbii, oświadcza, iż widzi się zniewolonym wezwać ministra, aby poczynił kroki dla ułaskawienia zasądzonych niewinnie w głośnym procesie o zbrodnię stanu. Ma to się stać nie w celu faworyzowania pewnego stronnictwa (radykalnego), lecz jedynie i wyłącznie ze względów humanitarnych i w imię cywilizacyi. Mówca omawiał następnie kampanię dziennikarską z Czarnogórą i oświadczył, że kampania przeciw księciu Czarnogórskiemu nie powinna być tak ostro prowadzona, jak to miało miejsce w swoim czasie, albowiem po stronie austro-węgierskiej nie było absolutnie słuszności. Półoficyalna prasa ministerstwa spraw zagranicznych powinna także w kwestyach wewnętrznych Austryi postępować z większą objektywnością.

P. Gessmann ubolewa z powodu, że austryackie reprezentacye za granicą mało rzekomo okazują zainteresowania się obywatelami austryackimi i przytacza pomiędzy innemi, że poddani austryaccy za granicą zmuszeni byli w pewnych wypadkach apelować do poparcia przedstawicieli cesarstwa niemieckiego.

Minister hr. Gołuchowski odpiera przedewszystkiem twierdzenie Kramarza, jakoby *Pester Lloyd* był organem urzędu spraw zagranicznych. Zdarza się wprawdzie niekiedy, że dziennik ten zawiera enuncyacye urzędu spraw zagranicznych, podobnie jak wiedeński *Fremdenblatt*, lecz za wstępne artykuły i korespondencye *Pester Ployd*u nie przyjmuje ministerstwo spraw zagranicznych żadnej zgoła odpowiedzialności. Co się tyczy zajścia z Czarnogórą, powtarza minister raz jeszcze złożone onegdaj oświadczenie w komisyi węgierskiej. W sprawie biura prasowego urzędu spraw zagranicznych powiada minister, że głównym celem tego biura jest informowanie w sposób autentyczny redaktorów i korespondentów o kwestyach polityki zagranicznej. Urzędnikom tego biura zabronionem jest dawać objaśnienia o polityce wewnętrznej. Co się tyczy zajścia w Cetynii, o którem wspomniał p. Gessman, to minister zarządzi potrzebne dochodzenia, wydaje się mu jednakże nieprawdopodobnem, aby tamtejszy austro-węgierski reprezentant, który także zawiaduje interesami cesarstwa niemieckiego okazał się więcej względnym dla stowarzyszenia niemieckiego, niż austryackiego.

Po tych wywodach komisya przyjęła bez zmiany preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych wraz z kredytami dodatkowymi, a następnie także zamknięcie rachunkowe za rok 1897. Następne posiedzenie we wtorek.

Rada państwa.

(Telegramy Przeglądu).

Wiedeń 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu ukończono w pierwszem czytaniu debatę jeneralną nad prowizoryum budżetowem. Po przemówieniu obu mówców jeneralnych: młodoczecha Schwarza *contra*, a liberała niemieckiego Grossa *pro*, odesłano zarówno prowizoryum budżetowe jak i budżet do komisyi budżetowej.

Następnie przystąpiła Izba do debaty nad sprawozdaniem komisyi prawniczej co do ulg podatkowych przy konwersyach. Odnośną ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach bez zmiany wraz z rezolucyą komisyi prawniczej, wzywającą rząd do wypracowania nowej ustawy w przedmiocie konwersyi długów hipotecznych. Z kolei nastąpiła dyskusya nad wnioskiem nagłym posła Horzicy w sprawie dowodu uzdolnienia przy przemyśle szynkarskim. Poseł Horzica w dłuższej mowie uzasadniał nagłość wniosku. Przeciw nagłości przemawiali posłowie Kiesewetter i Kaiser, zarzucając, że wniosek ten ma cel obstrukcyjny. Nagłość popierali posłowie młodoczescy Holansky i Adamek. Pierwszy z nich zapowiedział nadto nowy wniosek nagły w sprawie reformy ustawy przemysłowej. Przemawiali jeszcze posłowie Stojan, Doleżal, socyalista Zeller i Brzeznowsky, poczem nagłość wniosku Horzicy odrzucono dla braku większości $^2/_3$. Wniosek będzie przeto regulaminowo traktowany.

Następnie Izba przechodzi do trzeciego punktu porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania tzw.: „Überweisungsgesetz“. Pierwszy zabrał głos socyalista Hannisch i oświadczył, że jego stronnictwo jest stanowczo przeciwne wszelkim podatkom pośrednim, które obciążają właśnie najbiedniejsze klasy ludności Jeśli podatki takie już istnieją, to powinny być przynajmniej sprawiedliwie rozdzielone. Niesprawiedliwość leży także w nierównomiernem obciążeniu ludności przez cła. W dalszym toku omawia p. Hannisch wspólne cła i sprawę kwotową, twierdzi, że podwyższenie kwoty nie stoi w odpowiednim stosunku do podwyższenia wydatków wspólnych, występuje przeciw podwyższeniu ceł szczególnie na artykuły konsumcyjne, jak kawa i nafta, najważniejszych dla szerokich warstw ludności. W końcu oświadcza p. Hannisch, że socyaliści głosować będą przeciw ustawom ugodowym. (Oklaski u socyalistów). Na tem obrady przerwano.

Wiceprezydent Piątak oświadcza, że w obec pogrzebu Smolki, zapowiedzianego na jutro, na godzinę 11-tą przed południem, następne posiedzenie Izby, na znak żałoby rozpocznie się o godzinę później, a więc o 12-tej w południe. W końcu odczytano jeszcze interpelacye posłów Okuniewskiego i towarzyszy w sprawie gimnazyum ruskiego w Krakowie, tudzież posła Szpondra i towarzyszy w sprawie polepszenia bytu niearyalnych funkcyonaryuszy pocztowych.

Wiedeń 7 grudnia. *Politische Correspondenz* dowiaduje się, że kierownik ministerstwa skarbu Kniaziołucki, przedłoży na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych projekt ustawy w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z roku 1868 o uwolnieniu od należytości skarbowych i stempli interesów prawnych przy arondacyi gruntów włościańskich.

Wiedeń 7 grudnia. *Wiener Allg. Zeitung* twierdzi, że przygnębiające wrażenie jakie wywołał po obu stronach Izby posłów fakt tymczasowego rozbicia się akcyi pojednawczej, w obecnym stanie rzeczy nie jest usprawiedliwione. Ostatnia akcya pojednawcza wydała przecież pewne zbliżenie, po którem spodziewać się można pozytywnego rezultatu z nowych konferencyj, zamierzonych po Nowym Roku. — Pismo to stwierdza dalej, że przewodniczący w Radzie gabinetowej hr. Clary nie miał wczoraj żadnej audyencyi u Cesarza i że nie odbyła się też rada gabinetowa i w ogóle nie ma żadnych oznak jakiegokolwiek przesilenia.

Oszustwa w wielickiej Kasie oszczędności.

Po dokładnem zbadaniu rzeczy na miejscu, podaje *Czas* następujące szczegóły o malwersacyach w wielickiej Kasie oszczędności.

Malwersacye trwały od lat kilku, a dokonywane były głównie w dziale wekslowym. Doraźne odkrycie ich było bardzo trudne z tego powodu, że dyrekcya instytucyi działała w porozumieniu z głównym buchalterem Kompitem, który fałszował księgi Kasy; dyrekcya zaś i buchalter byli narzędziem w ręku garstki żydów, między którymi pierwsze miejsce zajmowali Seidenfrau Abraham z Zabłocia, Bienenstock Pinkas, Wimmer Salomon, Blatt Markus i inni. Malwersacye polegały na wnoszeniu do Kasy weksli z podpisami osób nieistniejących, zmarłych, lub ze sfałszowanymi podpisami osób żyjących, ale nie przedstawiających żadnych rękojmi. Weksle te dyrekcya Kasy eskontowała z wiedzą buchaltera Kompita; wspólnicy dzielili się następnie pieniędzmi na podstawie pewnego klucza procentowego. Naturalnie spółka prolongowała następnie eskontowane przez siebie w ten sposób weksle, wnosząc opłaty na kapitał i procent, a na ten cel wprowadzała do Kasy nowe fałszywe weksle. Jeżeli zaś zaprotestowano który z weksli sfałszowanych na nazwisko osoby żyjącej i ta osoba udała się do Kasy z zapytaniem do Kompita, co to ma znaczyć, to uspokajano ją tam i odsyłano do Seidenfraua, który rzecz załagodzić umiał.

Już w roku 1898 prezes Rady powiatowej wielickiej p. poseł Karol Czecz, badając stan Kasy, spostrzegł nieprawidłowości w dziale wekslowym, mianowicie zbyt małe raty, płacone na kapitał; ograniczył więc kredyt wekslowy do minimum i zaprowadził księgę ulg, ażeby mieć podstawę do ocenienia, które strony naprawdę ulgi w opłatach potrzebują, a które poprostu niechętnie i źle płacą. — W dalszym ciągu badań p. Czecz doszedł, że Abraham Seidenfrau i Salomon Wimmer operują fałszywymi wekslami i chcąc ratować fundusze Kasy, zmusił Seidenfraua w lutym roku zeszłego do wystawienia skryptu dłużnego na kwotę 50 000 zł. i skrypt ten zahipotekowano na Zabłociu. Dalej, żeby ratować dług Kasy, p. prezes Czecz udzielił osobistej pożyczki Salomonowi Wimmerowi na budowę domu w kwocie 25.000 zł., polecił mu z tej pożyczki spłacić inne długi prywatne, ciążące na placu pod budowę realności, z zastrzeżeniem, że pożyczka ta na pierwszem miejscu zabezpieczoną będzie. Gdy się to stało, p. Czecz ustąpił Kasie pierwszeństwa hipotecznego na realności wielickiej, ratując w ten sposób całą jej pretensyę w kwocie 25.000 zł. zupełnie pewnem zabezpieczeniem hipotecznem. P. Czecz chciał zatem przeprowadzić powolną akcyę ratunkową aby nie dopuścić do „runu“, który w innych warunkach mógł doprowadzić do katastrofy; akcya ta oczywiście nie wykluczała bynajmniej odpowiedzialności karnej odpowiedzialnych osób

Tymczasem Seidenfrau i Bienenzucht. który również operował fałszywymi wekslami, zbiegli z Wieliczki, a p. Czecz, po przeprowadzeniu fachowej kontroli i wykryciu malwersacyj zwołał na dzień 22 września posiedzenie wydziału Rady powiatowej, jako wydziału nadzorczego Kasy. Na posiedzeniu tem nie zatwierdzono sfałszowanego bilansu Kasy, a p. Czecz zrobił doniesienie do władz i do Wieliczki zjechała fachowa komisya z namiestnictwa i wydziału krajowego dla zbadania stanu Kasy. Komisya pracowała blisko 6 tygodni i ostatecznie prace swoje ukończyła.

Wczoraj właśnie odbyło się w Wieliczce pod przewodnictwem p. Czecza posiedzenie wydziału Rady powiatowej wspólnie z nową dyrekcyą Kasy i zaproszonymi włościanami. Na posiedzeniu tem radzca namiestnictwa p. Salik, członek komisyi badającej stan Kasy, zawiadomił, że wedle ostatecznych zestawień straty Kasy z powodu malwersacyj wekslowych wynoszą kwotę 193.773 złr. 33 centów; straty w dziale hipotecznym 26.214 złr. 71 ct. W hipotecznych stratach większą część stanowią zaległe, na czas nieściągnięte procenta od pożyczek i z tego powodu pewną część tych pieniędzy da się jeszcze odzyskać. Badania urzędowe wykazały, że malwersacye były prowadzone za wspólnem porozumieniem głównego buchaltera i dyrekcyi, że prowadzone były z wielkim sprytem, i że wskutek tego odkrycie ich było bardzo utrudnione.

P. radzca Salik przedłożył też projekt sanacyi Kasy, przedstawiający możność pokrycia wskazanych powyżej strat w przeciągu lat 12 bez jakichkolwiek ofiar ze strony powiatu i bez straty funduszu rezerwowego. Gdy do tego dodamy ofiarność p. Czecza, który poświęcił dotąd kwotę 80 000 złr. na cel ratowania instytucyi, to okazuje się, że dalsze utrzymanie Kasy jest zapewnionem, i wkładki mają wszelką gwarancyę Dodać należy, że wkładki te wynosiły w roku ubiegłym kwotę 1,364.000 złr., a pożyczki hipoteczne kwotę 838 000 złr., weksle dobre kwotę 320.000 złr., fundusz rezerwowy 61 000 złr. Projekt p. Salika przedstawiony będzie na jutrzejszem pełnem posiedzeniu Rady powiatowej.

Kiedy w czasie badań komisyi ustaliła się już odpowiedzialność karna osób odpowiedzialnych, zajął się sprawą sąd karny. Jako sędzia śledczy zjechał do Wieliczki p. radzca Turcewicz i z całą energią przystąpił do spełnienia zadania. Pierwszym jego aktem było aresztowanie dyrektorów Kasy: Kocha i Nowackiego, oraz buchaltera Kompita. Aresztowanie to wywołało wielkie wrażenie, tem większe, że p. Koch należał do ludzi bardzo szanowanych w Wieliczce, dotąd nieskazitelnych, od lat 18 sprawował urząd burmistrza, miał handel i realność i był komisarzem zastępstwa Banku krajowego dla opiniowania weksli. — Nowacki, ex-burmistrz Podgórza, był członkiem wydziału powiatowego w Wieliczce, właścicielem realności. Obecnie pokazało się, że mimo późnego wieku, otaczał się chętnie kobietami w Krakowie i Wieliczce. — Co do Kompita wreszcie, to koleje jego życia są dosyć burzliwe; pochodzi on z Królestwa, był podobno na Sybirze, potem pełnił obowiązki buchaltera u firmy Leszczyńskiego w Tarnowie i tam już ściągnął na siebie podejrzenie jakiejś malwersacyi, następnie miał również w Tarnowie sklep korzenny, lecz zbankrutował i przeniósł się do Wieliczki, gdzie za wpływem bardzo znaczących osób dostał się do Kasy wielickiej. Był to zdolny buchalter, na złe wszakże użył swoich zdolności.

Aresztowania nie skończyły się na tych trzech osobach i onegdaj nastał prawdziwie sądny dzień dla Wieliczki. Wśród szlochania i krzyków żon i rodzin, żandarmerya aresztowała 5 izraelitów. Są to: 1) Markus Blatt, handlarz zbożem: 2) Salamon Wimmer, przedsiębiorca budowlany; budował on koszary w Rzeszowie i sąd powiatowy w Dąbrowie; w Wieliczce posiada 6 realności przeciążonych długami; 3) Alter Linker, właściciel dwóch realności i składu nafty; 4) Haskel Grossmann, rzeźnik i właściciel wielkiej jatki; 5) Maurycy Waldmannn, właściciel realności w Ludwinowie, handlarz siana. Odstawiono ich onegdaj wieczór do kryminału w Krakowie.

Nie poszczęściło się także z ucieczką Seidenfrauowi i Bienenzuchtowi. Seidenfrau uciekł ze swoją żoną; całą szanowną trójkę przytrzymano już podobno w Londynie. Głośno o tem mówiono wczoraj w Wieliczce. Wczoraj zaś odbyć się miała w Wieliczce licytacya garderoby, pozostawionej w czasie ucieczki przez Seidenfrauową. — Nomen omen: Seidenfrauowa, kobieta starsza, pozostawiła 30 bluzek jedwabnych i tyleż jedwabnych sukien; na ich sprawianie szły wydobyte oszustwem pieniądze z wielickiej Kasy oszczędności.

Jednocześnie z akcyą rządową przeprowadził p Czecz reorganizacyę Kasy. Przedewszystkiem wprowadzono w urzędowanie nową dyrekcyę Kasy; w skład jej wchodzą pp.: 1) Dr. Stonawski Paweł, 2) Aywas Franciszek, substytut notaryalny, 3) Siedlecki Aleksander, sekretarz Rady powiatowej, 4) Frej Józef, właściciel realności. Dalej wzmocniono wydział nadzorczy Kasy do 12 osób; między niemi jest 4 włościan, 2 właścicieli większej własności, 6 członków z miasta. Obecnie wszystkie większe pożyczki wekslowe i hipoteczne mogą być udzielane tylko za zezwoleniem tak wzmocnionego wydziału. Wszystkie powyższe zarządzenia przyczyniły się też do podniesienia zachwianego zaufania w obec Kasy. Wypowiedziane dotąd wkładki w kwocie blisko 100.000 złr. Kasa wypłaciła, dalsze wypowiedzenia ustają, a dotąd cofnięto wypowiedzenia na znaczne kwoty. Ciężką kryzys przeszła Kasa, ale złe wytępiono, winnych oddano sądowi karnemu i sprawiedliwość surowa ich dosięgnie. Położenie dzisiaj jest zupełnie wyświetlone, a co najważniejsza, stwierdzić można, że instytucya powiatowa, mimo ciężkich przejść, ma przyszłość zabezpieczoną.

† Dr. Franciszek Smolka.

Rada m. Lwowa na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu wysłuchała pięknego wspomnienia żałobnego, które wygłosił prezydent dr. Małachowski, wskazując w niem, że ś. p. Smolka zawsze bronił powagi i godności m. Lwowa, którego honorowym obywatelem został jeszcze w r. 1861, w erze przedautonomicznej, i przez czas dłuższy był syndykiem miasta. Wspomniał też mówca o darze, jaki Smolka uczynił miastu naszemu, ofiarowując mu kopiec Unii Lubelskiej, na który sam woził taczki z ziemią i cały swój osobisty majątek na kopiec ten poświęcił. Miasto uczciło 85-tą rocznicę urodzin Smolki w r. 1895 nazwaniem jego nazwiskiem jednego z placów lwowskich i wybiciem na cześć Smolki medalu pamiątkowego. W końcu zacytował mówca słowa Smolki, jakie on zapisał w księdze honorowych obywateli m. Lwowa. Oto one:

„Dziękuję Wam, obywatele, za odszczególnienie, mnie w tak wysokim stopniu zaszczycające (obywatelstwo honorowe), na które sobie jeszcze nie zasłużyłem, które raczej uważam za dowód uznania moich dobrych chęci służenia krajowi; niech mi zresztą wolno będzie uważać to Wasze mnie okazane zadowolenie, jako dowód uznania wiary politycznej co do naszych nadziei względem przyszłości naszej ojczyzny, w Radzie państwa przezemnie wypowiedzianej, której urzeczywistnienia wyglądamy spokojnie, ufni w sprawiedliwość Boską i ludzką, i — tak, jak tam powiedziałem, tak i tu powtarzam: mamy wiarę, mamy silną, niezachwianą wiarę, więc będziem zbawieni. (Odnosi się to do słynnej mowy, jaką Smolka wypowiedział w Radzie państwa dnia 19 czerwca 1861 r. o wolności osobistej. *Przyp. Redakcyi*).

„Poczytuję to sobie za zaszczyt największy być przyjętym w grono obywateli miasta Lwowa, a jakkolwiek, pracując około dobra kraju, pracuję temsamem również w interesie miasta Lwowa, jednakowoż, jako poseł przez miasto Lwów wybrany, a odtąd jako obywatel miasta Lwowa, będę sobie miał za szczególny obowiązek nie spuszczać z oka interesu miasta Lwowa, a szczęśliwy będę, jeśli mi się nadarzy sposobność poparcia dobra miasta Lwowa w szczególności.

„Powyższy wyraz zaufania Waszego zachowam w pamięci jako jedną z najpiękniejszych chwil mego życia — Wasz dar uważać będę jako drogą pamiątkę, której cześć przekażę moim dzieciom“.

* * *

Zarząd Czytelni katolickiej na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalił oprócz wysłania kondolencyjnego telegramu i gremialnego wzięcia udziału w obrzędzie pogrzebowym i w żałobnem nabożeństwie, — uprosić jednego z wybitnych prelegentów o wygłoszenie odczytu o działalności i zasługach wielkiego patryoty.

Towarzystwo politechniczne uczciło pamięć Smolki na wczorajszem zebraniu gorącem wspomnieniem, wygłoszonem przez prezesa, prof. Fiedlera, i uchwaliło gremialnie wziąć udział w pogrzebie.

Reprezentacya lwowskiego Zboru izraelickiego uchwaliła złożyć na trumnie Smolki wieniec z napisem: „Wielkiemu patryocie i orędownikowi równouprawnienia żydów, wdzięczna izraelicka gmina wyznaniowa we Lwowie“. Nadto wysłał Zbór izraelicki pismo kondolencyjne, wziął udział w pogrzebie i uchwalił urządzić w niedzielę 10 b. m., o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne w świątyni na starym Rynku.

Młodzież lwowskich szkół średnich była dziś wolną od nauki począwszy od godziny 10-tej, poczem studenci od trzeciej klasy wyżej udali się na miejsca, któremi kondukt pogrzebowy przeciągał i tam utworzyli szpaler.

Rada m. Jarosławia wysłała na pogrzeb ś. p. Smolki posła prof. Rychlika i wice-burmistrza p. dr. Jahla.

Z Kołomyi przybyła na pogrzeb delegacya Rady miejskiej z burmistrzem Witosławskim na czele. Również miasto Brody przysłało deputacyę.

Henryk Sienkiewicz nadesłał rodzinie zmarłego następujący telegram: „Łączę się z uczuciem powszechnego żalu po śmierci znakomitego męża“.

Nadesłały też telegramy kondolencyjne: Koło sejmowe polskie w Sejmie pruskim i Koło polskie w parlamencie niemieckim.

Delegaci z Wiednia przybyli do Lwowa wczoraj o 9-tej wieczorem; powitali ich na dworcu kolejowym: namiestnik, marszałek kraju, prezydent miasta, dyrektor policyi i kilku radnych.

Pogrzeb.

Wśród prześlicznej, mroźnej pogody rozpoczęła się uroczystość pogrzebowa punktualnie o godzinie 11tej. W domu żałoby odprawili egzekwie: najpierw ks. mitrat Bielecki, następnie ks. arcybiskup Issakowicz, a wreszcie ks. arcybiskup Morawski Poczem wyniesiono na marach zwłoki na ulicę, a marszałek kraju

hr. Stanisław Badeni pożegnał te szczątki wielkiego patryoty następującemi słowami:

Mowa Marszałka krajowego.

Imieniem Kraju i Sejmu pragnę pożegnać Fr. Smolkę i dać wyraz choćby przybliżony tym uczuciom czci i miłości, jakiemi go otaczaliśmy za życia, jakie towarzyszyć będą zawsze pamięci zmarłego. Na wieść, że Fr. Smolka nie żyje, stanął przed nami nie tylko obraz człowieka, nie chwila jedna, lub okres czasu, w jakim dane jest zwykle człowiekowi brać udział w życiu publicznem, ale wiek cały, długi i mozolny, bo zapełniony boleścią i cierpieniami narodu, wśród których rzadkie chwile jaśniejsze, pogodniejsze a i te budzą w nas żal i wątpliwość czy z nich należycie korzystać umieliśmy dla zapewnienia narodowi całemu lepszej przyszłości.

Na tle tego obrazu widnieje dziś wyraziście pogodna postać Smolki, promienna tem, co wycierpiał dla narodu, który tak głęboko, tak rozumnie ukochał, okraszona zasługami i pracą dla kraju i narodu, a owiana niezwykłym urokiem spokoju, powagi i prostoty, jaka była wybitną a tak rzadką cechą tej potężnej indywidualności. Skromny, myślący zawsze o drugich, stanowczy a łagodny, umiejący wyszukiwać dobrą stronę w ludziach i danem położeniu, równy zawsze dla wszystkich, idealny typ prawdziwej demokracyi polskiej.

Ale najwybitniejszą cechą jego publicznej działalności, podstawą tej wyjątkowej czci, którą go otaczał nietylko własny naród, ale i wszyscy, których koleje dziejowe we wspólnej pracy z nim łączyły, jest sztandar, przy którym stał niewzruszenie przez całe życie: sztandar prawdy i sprawiedliwości, sprawiedliwości społecznej, politycznej i narodowej, sprawiedliwości nietylko dla swego narodu, ale i dla innych, a przedewszystkiem dla tych, którym jej odmawiano.

Droga, którą szedł, aby temu sztandarowi zapewnić zwycięstwo, była rozumną, liczącą się z rzeczywistością, zawsze umiarkowaną, ale stanowczą; nie zrażał się przeciwnościami, ale ich nie lekceważył i na tej drodze szturmem zdobywał u jednych uznanie i miłość, u wszystkich szacunek.

Jako młodzieniec, należał do spisku, który wówczas zdawał się jedyną formą pracy dla narodu, ale za cel spisku uważał dążenie do swobód obywatelskich, do reformy społecznej i ekonomicznej, do usamowolnienia ludu, zwalczał wszelki teroryzm, a ruchy zbrojne potępiał, przewidując w nich klęskę i nieszczęście dla narodu Tym przekonaniom również zawsze wiernym pozostał i w r. 1846 i później. Po kilkoletniem więzieniu, skazany na śmierć i równocześnie ułaskawiony. Indywidualność jego polityczna zabłysła dopiero najświetniej w epoce przełomu dziejowego w latach 1848 i 1849, gdy był posłem i prezydentem Sejmu rakuskiego w Wiedniu i Kromieryżu. Walczył tam za ideę wolności i równouprawnienia narodowego, ale stawiał zawsze dążenie do praw narodowych ponad wolność indywidualną. Wszak pamiętne Jego słowa na Sejmie r. 1849: „Dajcie ludom urządzenia z duchem czasu zgodne, ale przedewszystkiem zostawcie im ich historyczne wspomnienia, ich narodową samodzielność i odrębność.“

A po latach 10 w r. 1861 bronił tej samej myśli, gdy wymownemi usty wołał: „I cóż nam choćby z najdalej idącej obywatelskiej wolności, gdy nam brak żywotnego, na autonomicznych urządzeniach opartego narodowego organizmu“: I w latach 48 i 61 domagał się dla nas w imię naszych praw narodowych szerokiej autonomii, ale równocześnie i niemniej gorąco walczył o prawa historyczne tych, którym ich jeszcze wówczas ze szkodą dla państwa, a przeciw zasadzie sprawiedliwości odmawiano.

Jako poseł na Sejmie we Lwowie w każdem niemal wystąpieniu domagał się szerszego samorządu kraju i równouprawnienia narodowego, a widział wówczas jedynie możność urzeczywistnienia postulatów w ustroju federacyjnym. Ale gdy później w erze Taafego zabłysła nadzieja rozwoju autonomii krajów, oddał on państwu znakomite usługi, jako ponownie obrany prezydent Izby posłów, a i na tem stanowisku okrył imię polskie czcią i uznaniem ogółu.

Gdy Smolka wracał do Lwowa po trudach parlamentarnych, ulubionym celem jego myśli i starań był kopiec Unii, którego dokończyć nie zdołał, tak, jak i myśl polityczna, którą kopiec ma przedstawiać, urzeczywistnioną niestety jeszcze nie jest.

Aby nią była w przyszłości, a pamiętać godzi się, że nie samo tylko dokończenie dzieła, ale jak ten zaczęty kopiec, tak też i każdy krok, który w przyszłości nas do tego celu zbliży, będzie zasługą tych, którzy się do tego przyczynią.

Legenda o zasłużonym starcu, który taczkę ziemi własnemi rękami na szczyt kopca codziennie wiózł, pozostanie nazawsze w pamięci i sercu narodu, a może się nie mylę przypuszczając, że Smolka chciał tym, co po nim przyjdą przypomnieć, że wszystko, co prawdziwy pożytek narodowi przynieść ma, nie może być dziełem chwilowego, choćby najszlachetniejszego porywu, lecz owocem długiej, żmudnej, wytrwałej i znojnej pracy.

Jestto znamienną cechą ludzi tej miary, tych zasług i tej wartości jak Smolka, że gdy nas na zawsze opuszczają, pozostawiają nietylko żal i wdzięczną pamięć, ale przekazują jako najcenniejszą spuściznę: naukę na przyszłość i drogowskaz w życiu narodu

O tej nauce pamiętać, ten drogowskaz mieć przed oczyma, to najlepszy, najtrwalszy sposób uczczenia tego, który był narodu chlubą.

I w tej chwili, gdy żegnamy Franciszka Smolkę, o tej spuściźnie pamiętajmy, ta spuścizna to sztandar, który on tak wysoko dzierżył, sztandar prawdy i sprawiedliwości dla nas i dla innych, sprawiedliwości, na której opieramy nasze nadzieje i naszą wiarę w przyszłość. Ten sztandar musimy nietylko dzierżyć, ale go i bronić, bez względu na chwilowe trudności lub nawet na utratę chwilowych korzyści, a przykład i pamięć Smolki nam mówi, że na tej drodze zyskują jednostki i narody cześć i szacunek ogólny.

* * *

Po tej mowie, połączone chóry „Lutni“, „Echa“ i „Sokoła“ odśpiewały kantatę żałobną, poczem zwłoki w pięknej czarnej metalowej trumnie złożono na rydwanie i kondukt ruszył ku cmentarzowi. Orszak ten rozpoczynał się dwoma karawanami, na których zawieszone było mnóstwo wieńców; dalej kroczyli Sokoli z sztandarem, prebendaryusze m. Domu ubogich i wychowańcy Zakładu sierót, Siostry Miłosierdzia, mnóstwo korporacyj rzemieślniczych z sztandarami, Stow. „Skała“, Stow. „Gwiazda“, korporacya introligatorska i rzeźnicka ze swymi insygniami, delegacya miasta Żółkwi z wieńcem, akademicy, niosący wieniec wiedeńskiego Koła polskiego, młodzież polska robotnicza z wieńcem, młodzież politechniki i uniwersytetu, lwowska gmina izraelicka z wieńcem, Towarzystwo strzeleckie z wieńcem, Reprezentacya m. Lwowa z srebrnym wieńcem na aksamitnej czerwono-niebieskiej poduszce, dalej szereg reprezentacyj powiatowych, następnie duchowieństwo świeckie i zakonne wszystkich trzech obrządków. Potem następował karawan ze zwłokami, a tuż za nim najpierw najbliższa rodzina Smolków, a za nią deputacye z Wiednia, które szczegółowo wymieniliśmy już wczoraj; następnie p. namiestnik, marszałek i członkowie Wydziału krajowego, jeneralicya, profesorowie uniwersytetu i politechniki, Towarzystwo historyczne, członkowie zarządu Ossolineum, Tow. kred. ziemskie, dyrekcya gal. Kasy oszczędności, Koło literacko-artystyczne itd. itd., a wreszcie liczna publiczność.

Z okien i balkonów przydrożnych domów przypatrywało się konduktowi z zajęciem i czcią wszędzie mnóstwo osób. Przed domem żałoby p. Trzemeski zrobił zdjęcie fotograficzne w chwili, gdy przemawiał Marszałek kraju, a także po drodze wielu fotografów-amatorów zdejmowało widok tego olbrzymiego żałobnego pochodu. Kondukt przeszedł wedle programu ulicą Trzeciego Maja, Jagiellońską i Karola Ludwika, placem Maryackim, Halickim i Bernardyńskim i ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski Prowadził go do placu Maryackiego ks. arcybiskup Morawski, a stamtąd na cmentarz ks. infułat Zabłocki. Po drodze kler ruski śpiewał pieśni żałobne, jak zawsze, z wielką uroczystością i prześlicznie. Skoro orszak zbliżał się ku któremu kościołowi, uderzano w żałobne dzwony. U wrót cmentarza młodzież akademicka odebrała zwłoki z rydwanu i poniosła je na swych barkach do miejsca spoczynku.

Nad otwartym grobem chór alumnów ruskich odśpiewał Panachidy, a wspaniały ich śpiew wywarł na słuchaczach ogromne wrażenie. Następnie odprawiono modły wedle obrządku łacińskiego i greckiego, poczem zabrał głos

Prezydent Rady państwa dr. Fuchs

i przemówił po niemiecku w te słowa:

Möge es mir gestattet sein an diese Bahre heranzutreten und einige Worte zu sagen. Das Abgeordnetenhaus hat in feierlicher solenner Weise beschlossen seiner Trauer und seinem Beileide Ausdruck zu geben anlässlich des Ablebens Desjenigen, dessen Ueberreste wir vor uns sehen und hat den Beschluss gefasst mich als Präsidenten und eine Deputation zu entsenden um Freund Smolka auf dem letzten Wege zu geleiten Und so sind wir hergekommen und befinden uns unter Ihnen. Wir bedauern herzinnig das Hinscheiden dieses grossen von uns allen verehrten Mannes. Und wahrlich die Bewunderung und die Verehrung, die wir ihm zollten, hat der Mann verdient.

Wir bewunderten und verehrten in ihm einen strammen und entschiedenen Character, der als Praesident des Abgeordnetenhauses mit unendlicher, ich möchte sagen peinlicher Gewissenhaftigkeit seines Amtes waltete, wir bewunderten in ihm einen treuen Sohn der hochherzigen polnischen Nation, aber wir bewunderten und verehrten auch an ihm die grossen Eigenschaften des Herzens, sein tiefes Gemuth. Alle die wir ihn naeher kannten, schätzten in ihm den treuen Freund hoch. Nunmehr gehen wir daran Freund Smolka in die feuchte Erde zu betten. Freund Smolka! Wir werden Dir ein treues Andenken bewahren und den Gedanken an Dich stets in's Herz einschliessen, und wir rufen Dir zu, eingedenk der christlichen Lehre, dass es ein besseres Leben nach dem Tode gibt: „Auf Wiedersehen in einem besseren Jenseits“.

Po p. Fuchsie przemówił prezydent dr. Małachowski:

Mowa dra Małachowskiego.

Oto świeżo zastygłe zwłoki człowieka, którego zgon sprowadził obywateli różnych stanów, wyznań, stronnictw i narodowości nietylko z kraju naszego, ale z po za jego granic dla oddania zmarłemu ostatniej posługi. Czemże ten człowiek potrafił sobie zyskać takie wysokie ogólne znaczenie, czem stał się tak popularnym, że nazwisko Franciszek Smolka od pół z górą wieku przez setki tysięcy ust rodaków wymawiane było z miłością, czcią i uwielbieniem, a przez obcych z podziwem i uszanowaniem. Nie świetnem imieniem, nie wysokim tytułem, nie błyszczącymi w brylantach orderami ani wielkim majątkiem przyszedł ten nieodżałowany mąż do takiego we własnem społeczeństwie i u obcych stanowiska. On na te wyżyny doszedł po ciężkiej, ciernistej drodze pracy własnej z piętnem więzienia i wyroku śmierci, oparty na szlachetnych, niezłomnych zasadach, z rozwiniętym, ani na chwilę niezbrukanym sztandarem wolności i miłości Ojczyzny. Z nieugiętym charakterem, z nieustraszoną odwagą, z narażeniem życia, walczył na arenie zapasów parlamentarnych, ten, dziś słusznie wielkim starcem nazywany człowiek i świetną zyskawszy sławę, opromienił swem nazwiskiem i Naród, z którego wyszedł. On światu udowodnił, że jakkolwiek sztandary bojowe Polski padły zdeptane brutalną wrogów przemocą — na innem także polu szukać nam należy pracy, chwały i zwycięstwa. On zdobył sobie półwiekowym przeszło mozołem taką popularność nawet u nieprzyjaciół, jakiej od stu lat może nie zdobył żaden Polak. Jego też śmiało można porównać z jednym znakomitym mężem potężnego narodu angielskiego, z Gladstonem, który w swoim narodzie zdobył także nazwisko wielkiego starca. Zaiste, wierzyć się nie chce, że ten niezłomny człowiek nie należy już do grona żyjących, nie chce się wierzyć, że wkrótce mogiła pochłonie to zimne już dzisiaj serce, które biło gorąco dla wszelkich ideałów, które w piersiach starca jeszcze z młodzieńczym zapałem kochało wszystko, co drogie narodowi. Schodzi do grobu znowu jeden z wielkich wiarą i czynem — a choć nie wszystko, o czem marzył, dzisiaj już spełnione, to jednak pozostawia on dla nas wszystkich i dla naszych potomków piękny, niezrównany wzór silnej wiary w sprawiedliwość dziejową, która sprawi, że stanie się zadość słusznym żądaniom naszego Narodu. Żegnam Cię imieniem Rady miejskiej, stolicy kraju, najlepszy Synu Ojczyzny, znakomity szermierzu swobody, najzacniejszy mężu, żegnam Cię prawdziwie honorowy obywatelu miasta Lwowa, niechaj lekką Ci będzie ziemia a wieczny spokój roztoczy skrzydła nad Twą mogiłą.

Po p. Małachowskim przemówił po czesku poseł Janda.

Mowa p. Jandy.

Imieniem posłów narodu czeskiego przypadła mi zaszczytna, ale smutna rola, abym bratniemu narodowi polskiemu oświadczył nad szczątkami wielkiego męża, prawdziwego i największego przyjaciela Czechów głęboki, szczery żal nasz. Gdy przeszłego roku obchodziliśmy setną rocznicę urodzin naszego Palackiego, odwiedzili nas wysłańcy bratniego narodu polskiego. Cieszyli się wtenczas rozwojem i postępem narodu czeskiego, a przy tej sposobności wspominaliśmy serdecznie o tych nieprzybyłych, którym bądź ich zajęcie, bądź słabość nie pozwoliły być wspólnie z nami. Na pierwszem miejscu wspominaliśmy ś. p. drogiego nieboszczyka i obecnego tam syna Jego uprosiliśmy wtenczas, ażeby zapewnił ojca swego o głębokiej czci, jaką żywi ku niemu cały naród czeski. I nikt z nas nie spodziewał się, że będziemy zmuszeni odpłacić gościnę naszym braciom polskim w tej smutnej dla nich i dla nas chwili.

Nie są to frazesy, jeżeli was zapewnimy, że naród czeski tak jak polski opłakuje stratę waszego wielkiego patryoty. Więcej jak przez lat 50, stał Smolka po stronie czeskiego narodu w walce za jego nieprzedawnione prawa. Postawiły go tam niezwykła jego odwaga, piękne zalety duszy i umiłowanie wolności. Obok naszych narodowych patryotów Palackiego i Riegera jest równie czczone i znane imię Franciszka Smolki, rozbrzmiewa ono po całym kraju od końca do końca, a kilkaset miast i miasteczek czeskich ma zaszczyt zwać go swoim honorowym obywatelem. Pozwólcie więc, żebym w imieniu narodu czeskiego, Chorwatów i Słoweńców wzniosłemu patryocie, wielkiemu synowi wielkiego narodu polskiego, naszemu wypróbowanemu przyjacielowi nad tą mogiłą, zanim pokryje go ta ziemia, którą kochał nadewszystko, na ostatnią a wieczystą drogę, — rzekł słowa pożegnania: Z Bogiem, z Bogiem spoczywaj, wierny a szczery przyjacielu nasz!

•

Potem przemówił p. Weigel imieniem Koła polskiego. Nawiązując do słów marszałka, który nazwał zmarłego ideałem rozumnego, liberalnego demokraty, podniósł, że śp. Smolka, 12 lat przewodnicząc Radzie Państwa, zdobył sobie osobistą powagą ogólne poszanowanie i za niego nie zdarzyłyby się takie sceny, jakie później zamąciły spokój obrad parlamentu. Smolka słynął słodyczą i spokojem, właściwym tylko wielkim duszom, a który potem tak wychwalał Ernest Plener, żegnając go w parlamencie. Do niego dadzą się zastosować słowa mędrca: „Chwalmy męże wielkie i sprawiedliwe, chwalmy męże zacne, iżby się potomność kształciła ich przykładem“. Następnie mówca przytaczał osobiste swoje wspomnienia z pożycia ze Smolką którego był gorącym przyjacielem. Kiedy się dowiadywał o stanie jego zdrowia, Smolka wypytywał o parlament, a podczas opowiadania przyjaciela, uśmiechał się łagodnie i tylko niekiedy wykrzykiem zdziwienia mu przerywał, bo nie rozumiał, jak się mogło stać to, co za niego nie stałoby się nigdy.

Przypomniał dalej chwilę, kiedy Smolka w r. 1866, przedkładając Schmerlingowi, twórcy konstytucyi lutowej, memoryał z dezyderatami polskimi, rzekł: „Ekscellencyo! oto przedłożyłem ci wierny obraz potrzeb polskich. Czyń tak, aby samorząd, jaki nam ma być udzielony, wyszedł na błogosławieństwo krajowi, a nie dziw się że wypowiedziałem życzenia nasze z całą otwartością, bo gdybyśmy ich nie wypowiedzieli, tobyście nam nie uwierzyli i wzgardzilibyście nami w dodatku.“ Słowa te tkwią mówcy wciąż w myśli, a kiedy patrzy na grób Smolki, przypomina sobie rzeźbę Oleszczyńskiego na nagrobku Skrzyneckiego w Krakowie, na której wyobrażony jest anioł zmartwychwstania, podający rękę jenerałowi. Taki sam anioł zmartwychwstania niech unosi się nad grobem Smolki, oby on w 20-tym wieku, którego Smolka nie dożył, mógł mu ukazać zmartwychwstały naród.

W końcu przemawiał akademik J a r e c k i, który powiedział, że młodzieży polskiej przyświecać będzie przykład Smolki z pierwszej epoki jego działalności.

Po skończeniu mów, spuszczono trumnę do grobu i ks. infułat Zabłocki rzucił pierwszą grudkę ziemi na trumnę, za tą pierwszą posypały się inne i w ciągu kilku minut urosła mogiła nad zwłokami tego znakomitego męża. Grób śp. Smolki znajduje się przy drodze, prowadzącej od bramy na prawo, na początku pola 22 go, obok grobu żony nieboszczyka, śp. Leokadyi z Bekerów Smolkowej.

KRONIKA.

Lwów 7 grudnia.

Nielada Nowinę przyniosło *Słowo Polskie!* Oto wedle tego pisma „niewątpliwem“ jest, że „posłowie, należący do krakowskiego stronnictwa konserwatywnego“ na „zebraniu odbytem w zeszłym tygodniu“ postanowili wnieść do Sejmu „całkowity projekt reformy administracyjnej w naszym kraju“, mianowicie proponują oni: utworzyć gminy zbiorowe, potworzyć większe od teraźniejszych powiaty i dać im Rady na wzór francuskich rad departamentalnych, namiestnika uczynić odpowiedzialnym przed Sejmem naczelnikiem instytucyi autonomicznych, przyczem dotychczasowe funkcye członków Wydziału krajowego wykonywaliby delegaci Sejmu do zarządu krajowego, wreszcie marszałkowi krajowemu, wybieralnemu przez Sejm na każdą kadencyę, zostawić tylko te obowiązki, jakie spełnia przewodniczący każdego parlamentu w Europie i więcej nic.

Z powodu braku miejsca nie możemy dziś zająć się tą ogromną nowiną. Zaznaczymy tylko, że podobny projekt dążyłby nie do reformy, lecz do tak rozległego przewrotu stosunków, iż na opracowanie takiego projektu trzebaby niejednego „zebrania w zeszłym tygodniu“, ale bardzo długich i mozolnych studyów. Na razie niech wystarczy ta uwaga.

Wystawę obrazów można zwiedzać od dnia dzisiejszego także wieczorem przy oświetleniu.

Przedstawienia na cele humanitarne. „Teatr miłośników „sceny“ daje dnia 10 b. m. w sali „Sokoła“ piąte z rzędu przedstawienie na dochód „Tow. Oświaty w koloniach polskich w Paranie“. Powtórzoną będzie na ogólne żądanie farsa w 3 aktach „Anonimy,“ grana już przez „Miłośników“ z wielkiem powodzeniem dnia 26 z. m. Zdaje się, że i tym razem publiczność nasza zapełni szczelnie salę „Sokoła,“ zwłaszcza, że cel i tym razem jest bardzo piękny i godny poparcia. W antraktach odbędzie się koncert muzyki wojskowej 30 pp. Bilety po cenie: krzesło pierwszorzędne 1 zł., następne 50 ct. nabyć można w drogueryi p. Pilarskiego, w cukierni p. Bieniedzkiego, a w dzień przedstawienia od godz. 5 w kasie w Sokole.

Dnia 11 b. m. odbędzie się przedstawienie w teatrze hr. Skarbka na rzecz Domu akademickiego: „Fircyk w zalotach“ i „Mąż i żona“.

Zamiast wieńców na trumnę śp. Smolki złożyli: urzędnicy Wydziału krajowego 150 zł. na gimnazyum polskie w Cieszynie; gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie 25 zł. na rzecz Towarzystwa miłosierdzia, utrzymującego „Dom pracy;“ dr. Ignacy Kamiński ze Stanisławowa 10 zł. na ubogich pozostających pod opieką konferencyi św. Maryi Magdaleny.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano —5, w poł. —4 R. Bar. 755. Podnosi się. Pogoda.

Z katedry.

— Jakim będzie ustrój społeczny naszych potomków za lat dwieście, przewidzieć nie możemy; to jednak wiemy, że do tego czasu dobroczynne światło słońca dla ziemi zagaśnie i wszelkie żyjące istoty będą musiały wskutek tego wymrzeć...

Repertuar teatru hr. Skarbka: Dziś we czwartek na znak żałoby krajowej w dzień pogrzebu śp. dr. Franciszka Smolki teatr zamknięty. W piątek po południu „Noc w Wenecyi“, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa, wieczorem „Sybir“. W sobotę po południu „Fircyk w zalotach“, komedya w 3 aktach F. Zabłockiego i „Drużba“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego, wieczorem „Piękna Helena“, opera komiczna Jakóba Offenbacha. W niedzielę po południu „Damski sekwestrator“, wieczorem „Piękna Helena“.

Zwracamy uwagę Szanownych naszych Czytelników na anons firmy Kauczyński et Oberski.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 5 grudnia.

(Z). Kłopoty pieniężne dały się dziś odczuć i na naszym targu. Z banku austro-węgierskiego ubyło dziś rozmaitych dewiz za 4½ miliona zł. Suma ta potrzebna była na uregulowanie rozmaitych weksli opiewających na Paryż, Londyn i Berlin. Niemiłe wrażenie wywołała także wiadomość, że niektóre firmy bankierskie, chcąc przyjść w posiadanie gotówki, wypowiadają swe kapitały ulokowane w interesach giełdowych. Suma wypowiedzianych dziś depozytów wynosiła z górą milion zł. To pogorszenie się stosunków pieniężnych zatamowało dziś wszelki ruch na targu. Tendencya zniżkowa wzięła górę nawet na targu najbardziej faworyzowanych ostatnimi dniami akcyi bankowych. Praskie akcye żelazne straciły dziś na kursie 23 zł. W ogóle z wyjątkiem akcyi czeskich kopalń węgla wszystkie zresztą inne papiery zamknięto zniżką.

Zwrócić muszę uwagę interesowanych sfer handlowych i przemysłowych na to, że począwszy od 1 stycznia 1900, bank austro-węgierski będzie eskontował jedynie takie weksle, które opiewają na walutę koronową, a odrzucać będzie te weksle, które opiewają na guldeny. Wyjątek stanowią jedynie weksle płatne wprawdzie po Nowym roku ale wystawione przed 1 stycznia

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 376·25, węgierskie 379·50, Anglobanki 149·—, Uniony 310·—, Bankvereiny 275·—, Länderbanki 233·75 Ludwiki 210·50, Czerniowieckie 280·—, Elbethale 243·75 Renta papierowa 99·30, srebrna 99·10, austryacka złota 116·65, austr. renta wal. kor. 99·35, węgierska złota 116·55, węgierska renta wal. kor. 95·10, dukat 5·69, 20 frankówka 9·57½, marki 11·79—, ruble 1·27¼.

§ **Sprawozdanie targowe** ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika l. 7.

T a r g l w o w s k i 6 grudnia. Niezmieniony. Płacono za woły opasowe po 28 do 31 zł. za 100 kilo żywej wagi. Ceny mięsa w rzeźni przednie od 46—48, tylne od 50 do 56 cnt.

T a r g w i e d e ń s k i 4 grudnia. Przy znacznie większym spędzie usposobienie mdłe. Ceny obniżyły się przy prima o 50 ct., sekunda o 1 zł. w stosunku do cen przeszłego tygodnia. Ogólny spęd 4977 sztuk, wołów opasowych 3451, między tymi galicyjskich 543 sztuk. Cena za cetnar metryczny żywej wagi: prima od 33—36, secunda 29—32, tertia 26—28 złr.

T a r g p r a s k i 4 grudnia. Spęd 505 sztuk, między tymi 268 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły średnie 32—35, krowy 24—29, buhaje 30 do 35 za 100 kl. żywej wagi. Targ dobry.

Wiedeń 7 grudnia. Bank austro-węgierski obniżył stopę procentową w eskoncie i lombardzie o ½%. Stopa procentowa wynosi przeto od 7 bm. począwszy w eskoncie 5½%, w lombardzie 6%.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU“.

Peszt 7 grudnia. W sejmie węgierskim p. Bartha zapytał: Czy rząd z rządem austryackim umówił się co do ewentualnego odroczenia terminu wejścia w życie ustawy o podatkach konsumcyjnych? czy rząd na taki nowy termin już się zgodził? co rząd zarządził z powodu tego ewentualnego naruszenia wzajemności ze strony Austryi? Prezydent ministrów oświadczył, że na dwa pierwsze pytania może odpowiedzieć przecząco. Jest przekonany, że ustawa, o którą chodzi, z dniem 1-go stycznia 1900 wejdzie w życie. Czy to się stanie w Austryi, czego on bardzo pragnie, w drodze parlamentarnej, czy też na podstawie przewidzianego w austryackiej konstytucyi § 14-go, jest rzeczą obojętną, bo nigdzie nie zastrzeżono, że ustawa ta tylko w drodze parlamentarnej ma przyjść do skutku. W każdym razie na wypadek jakiego naruszenia wzajemności, Węgry odpowiedzą z pewnością stosownemi represaliami, które polegają na tem, że na Węgrzech od 1-go stycznia 1900, ustawa zwana *Überweisungsgesetz* zostanie bezwarunkowo przeprowadzona. Każda kropla piwa, wina, każdy kilogram cukru, będzie mógł wejść z Austryi do Węgier tylko na podstawie nowej ustawy. Przez to ustawa nietylko będzie przeprowadzona, ale stanie się zarazem środkiem represyjnym. Ustawa, na mocy której uregulowano stosunek z Austryą na podstawie samoistności do roku 1907, orzeka, że w razie naruszenia wzajemności Węgry mogą natychmiast przystąpić do zaprowadzenia samodzielnego obszaru celnego. Legislatywa może więc oświadczyć się za ułożeniem obszaru takiego, ale nie musi tego uczynić.

Poseł Bartha oświadcza, że przyjmuje tylko pierwszą część odpowiedzi Szella do wiadomości, a drugiej nie.

Prezydent Szell wyraził ubolewanie, że w interesie kraju nie może być tego samego zdania co interpelant i oświadczył, że nie jest za bezzwłocznem odłączeniem węgierskiego obszaru celnego od Austryi.

Sejm przyjął odpowiedź prezydenta Szella znaczną większością głosów do wiadomości.

Berlin 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu złożył kanclerz ks. Hohenlohe oświadczenie w tym duchu, że rządy państw związkowych zgadzają się na wniosek w sprawie zniesienia zakazu łączenia się z sobą stowarzyszeń politycznych. Parlament przyjął następnie w I-szem i II-em czytaniu ów wniosek.

Praga 7 grudnia. W Nachodzie, 1 bm. około 100 osób, przeważnie kobiet, wtargnęło do kancelaryi jednej z tamtejszych fabryk i z pomocą robotników zmusiło dyrekcyę do podpisania oświadczenia, że przywraca dawny regulamin fabryczny. Nazajutrz komisarz rządowy unieważnił tę wymuszoną koncesyę i zarządził śledztwo przeciw wszystkim demonstrantom.

Wiedeń 7 grudnia. Dzienniki dzisiejsze notują poglądy i wyrażenia, wypowiedziane wczoraj przez rozmaitych posłów czeskich i niemieckich, z których wynika, że myśl jak najrychlejszego rozpoczęcia ponownej akcyi ugodowej jest powszechną i że obie strony mają nadzieję pomyślnego wyniku powtórnej akcyi.

Petersburg 7 grudnia. Organ departamentu dla handlu i przemysłu ogłasza, że wszelkie obiegające pogłoski o zniżeniu cła od nafty są zupełnie bezpodstawne.

Moskwa 7 grudnia. Hr. Lew Tołstoj zachorował dość poważnie.

Rzym 7 grudnia *Osservatore Romano* donosi, że przyjęcia u Papieża wstrzymano na dni kilka, gdyż Papież, zaziębiwszy się lekko przedwczoraj, położył się do łóżka.

Rada państwa.

Wiedeń 7 grudnia. Posiedzenie Izby rozpoczęto dziś dopiero o pół do 1ej (t. j. godzina 1 czas lwowski). Posłowie młodoczescy D w o r z a k, Z a c z e k i towarzysze postawili wniosek nagły o zniesienie rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 i o wniesienie ustawy, regulującej sprawę karania przez policyę. Wiceprezydent dr. P i ę t a k oświadczył, że podda ten wniosek pod dyskusyę na końcu dzisiejszego posiedzenia wraz z wniesionym wczoraj nagłym wnioskiem p. Wolfa i tow. Przystąpiono potem do porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania t. zw. „Ueberweisungsgesetz“.

Godz. ¾ na 2gą. Głos zabrał młodoczech M a s t a l k a, po czesku.

Wojna w Afryce.

Londyn 7 grudnia. „Biuro Reutera“ donosi z Pretoryi przez Laurenco Marquez pod datą 2 bm.: Joubert, który czuje się niezdrów, przybył dziś do Volksrustu. Na czas jego nieobecności naczelne dowództwo objął Schalk Burger.

Londyn 7 grudnia. Do „Biura Reutera“ donoszą pod dniem 29 listopada z Ladysmith: Baterya Boerów sypie ciągle ogniem, jednakże bez widoczniejszego skutku; zdaje się, że kanonada ta ma na celu zamaskowanie ruchów odwrotnych nieprzyjaciela. Podobno pomiędzy Boerami szerzą się choroby. Obiega pogłoska, że pomiędzy Transwaalem a Oranią wybuchły zatargi.

Około Ladysmith stoi teraz 20 armat, wyrządzając jednak tylko bardzo małe szkody. Jak słychać, Boerowie zajęli silne stanowiska na wzgórzach pomiędzy Ladysmith a Colenso.

Londyn 7 grudnia. Wedle telegramu Bullera w bitwie pod Kimberley, stoczonej w dniu 28 listopada, padło 20 oficerów i 20 szeregowców, a 40 oficerów i 28 szeregowców odniosło rany. — Z Ladysmith donoszą pod dniem 28 listopada do *Timesa*, że Boerowie wyszukali już najsłabsze punkta miasta, to też ogień ich dział czyni ogromne spustoszenia. Żołnierzom zredukowano już codzienne racye żywności, w wojsku angielskiem szerzą się choroby.

Berlin 7 grudnia. *Local Anzeiger* donosi z Londynu pod datą 29 listopada: Na urzędzie pocztowym w Dundee przybito plakaty, donoszące, że miasto Mafeking wpadło w ręce Boerów.

Londyn 7 grudnia. „Biuro Reutera“ donosi z Queenstown pod datą 2 b. m.: Telegraficzne połączenie z Dordrechtu i Steinsburga przerwane; zdaje się, że Steinsburg zostało już obsadzone przez Boerów

Londyn 7 grudnia Z pod Ladysmith donoszą: O godz. 4 z rana Boerowie rozpoczęli bombardowanie miasta z trzech kolosalnych armat.

HOTEL IMPERIAL

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia

Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 7 grudnia. Hr. A. Potocki z Krzeszowic. W. Leblach z Bilowitz. J. Kupka, Dr. T. Klaić, Dr. Nitsche, D. Doboszyński i A. Wechsler z Wiednia. E. Skala z Prostijowa. S. Povsze z Lublany. J. Friedlein i Dr. Kohn z Krakowa. S. Sękowski z Woysławia. Dr. E. Fischler z Stanisławowa. W. Jansz z Nowego Sącza.

N A D E S Ł A N E.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności.

Wiedeń 7 grudnia. (Giełda towarowa). Cukier (spokojnie) 12·05. Nafta galicyjska bez zmiany. Spirytus (spokojnie) 19·20—19·40.

Frankfurt 7 grudnia. (Wczorajsza giełda wieczorna). Kredyty austryackie 236·10; kolej państwowa 139·40; alpiny 000·00; disconto 194·20; laura 225·—.

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

ulica Karola Ludwika 7. — LWÓW — filja ul. Halicka 6.

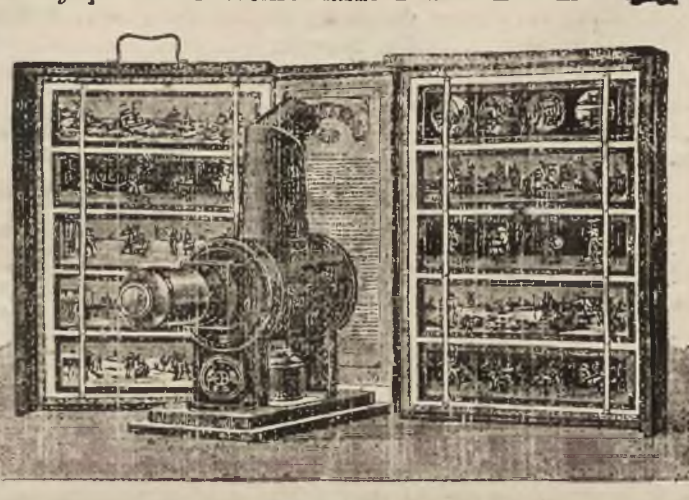
Największy i najtańszy MAGAZYN ZABAWEK i towarów galanteryjnych.

Prosimy porównać anonse nasze z wiedeńskiemi.

Zabawki od najtańszych do najlepszych estetyczne i bardzo gustowne.



Maszynka do szycia zlr. 2·85.



Latarnie magiczne najlepszej konstrukcyi od ct. 75.



Mały ariston zlr. 6·50.



Wózki dla lalek. Wyrób krajowy. Zlr. 2·75 i 3.50.



Kuferki z wyprawką dla lalek od złr. 1·25, 1·80, 2·50, 3·80, do złr. 35.

Niesłychanie tanio! **Sortyment** najpiękniejszych ozdób na **Boże drzewko** **100 sztuk 1 złr.** **W Wiedniu taki sam kosztuje 2·50.**

Gry towarzyskie: — Halma, Wyścigi, Dzwonek i młotek, Loterye i wiele innych od —·**50.** w Wiedniu **sprzedają te same po zł. 1·20.** — Lalki „Bele" francuskie ct. 25. — Bączki duże ct. 35. — Szabelki od 35 ct. — Strzelbki od 45 ct. — Kamyki Richtera od ct. 35. — Budownictwo z drzewa od ct. 20: — Żołnierze pudełko ct. 15. — Gospodarstwo, Naczynia, drób i t. p. od 10 ct. — i wiele innych niebywale tanich rzeczy. — Cenniki do dyspozycyi.

Nowość! — Zbiór gier towarzyskich, kasetka 1 zł. 25 ct



Gimnastyka zlr. 4·75, 6·75, 7·50 i zlr. 10.50.

Galanterya, mnóstwo nowości bardzo gustownych.

Nowości w galanteryi.

Nowość, szatleny dla pań niklowe zł. 3·50
" " " ze skóry " 1·—
Koszyczki do robót „Secesya bardzo gustowne zł. 2·75.

Nowość: Tableciki do postawienia na biurku, niklowe: „Mickiewicz" „Kościuszko", „Chopin", po zł. 1·—
Nowość Lichtarze bardzo praktyczne po 45 ct.
Wiszadła na rzeczy po 50 ct.



Nesesery do podróży tylko najlepsze od zlr. 3·50.



Parawaniki na fotografie od zlr. 1.20.



Nesesery do robót bardzo gustowne od zlr. 1·85.

Nowości w galanteryi

Kasetki na rękawiczki „Secesya" zł. 1·25
Kasetki na chustki „Secesya" zł. 1·25
Albumy na fotografie „Secesya" zł. 3·50
Flakoniki do perfum „Secesya" zł. 1·25
Albumy na kartki pocztowe od 75 ct.
Kasetki do preferansa po 85 ct.
Lustra na 3 części od zł. 4·50

Nowości w torebkach dla pań **do wyboru 20 sztuk.**

Specyalności: **PERFUMERYA** Houbiganda, Roger & Galle, Pinauda, i wiele innych. — **Ceny niskie.**

Tablecik N. P. M. Matka Boska Częstochowska Królowa Polski (w oprawie safianowej do zamykania) zlr. 2.75.

Wybór olbrzymi i ceny nadzwyczajnie tanie.

W Galicyi jeszcze nieznane. — O wiele taniej niż w Wiedniu.

U W A G A. Towary posiadamy tylko gustowne i najlepszej jakości, a z powodu ogromnych zakupów wprost z fabryk, sprzedajemy po cenach niesłychanie tanich.

Ogólne ilustrowane cenniki na żądanie gratis. — **Najuprzejmiej prosimy o łaskawe zamówienia możliwie jak najwcześniej.**

Polecamy „Fonografy" Edisona, maszyny mówiące, najlepsze z istniejących po złr. 22.

! Herbata z Brodów !

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca HANDEL

W. ADAMOWICZ

w BRODACH na pograniczu rosyjskiem



funt „Familijnej" bardzo dobrej . . .	1·40
funt „Melange de Moscau" w oryg. opakowan.	2·50
funt „Imperial" Cesarskiej w oryg. opak.	3·50
funt „Okruchów" z najlep. herbat kwiatowych	1·20
Znakomita KAWA „CEYLON" franco 5 kilo	9·00

! Herbata z Brodów !

Ostatni miesiąc!

100.000 koron

5×20.000 koron etc. etc.

które to na życzenie po odciągnięciu 20% zostają w gotówce wypłacone, są do wygrania jednym losem

wielkiej Loteryi dobroczynnej

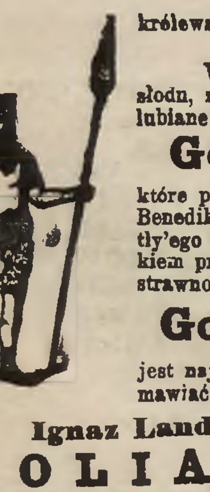
na korzyść Towarzystwa poliklinicznego (szpitala). **Każdy los gra w 6 ciągnieniach** bez dopłaty i kosztuje jednak tylko **1 koronę.**

I ciągnienie nieodwołalnie już 4 stycznia 1900.

Losy są do nabycia:

Kitz i Stoff, dom bankowy; M. Klarfeld, dom bankowy; Karmann i Feigenmann, kantor wymiany; Samuely i Landau, dom bankowy; August Schellenberg i Syn, dom bankowy; Sokal i Lilien, dom bankowy; M. Jonasz, dom bankowy; M. Feigenbaum, dom bankowy, Lwów, ul. Kilińskiego 2 i Gustaw Max.

Goliath- Kawa słodowa



królewskiego browaru w Steinbruchu jest najpożywniejszy surogat kawy.

Wyrabiany jest we własnej fabryce, z tego samego słodu, z którego palone jest też sławne i powszechnie lubiane

Goliath- Piwo słodowe

które polecone jest przez profesorów uniwersytetu Dra Benedikta we Wiedniu i przez Dra Korany'ego i Dr. Ketly'ego w Budapeszcie i używane jest z najlepszym skutkiem przy cierpieniach nerwowych, niedokrwistości, niestrawności i ogólnych osłabieniach.

Goliath- Kawa słodowa

jest najlepszą, najpożywniejszą, najzdrowszą kawą; zamawiać można w generalnej reprezentacyi:

Ignaz Landauer i Synowie, Budapeszt

G O L I A T H- Piwo słodowe

zamawia się u generalnego zastępcy na Austryę:

Anton Koretz,

Wien, XVIII., Staudgasse Nr. 13.

Instalacye światła elektrycznego, Dynamomaszyny i motory elektryczne dostarcza w najlepszem wykonaniu fabryka elektrotechniczna

E. & L. HIRSCH

Wien, II, Wintergasse 18. Przy najmniejszych kosztach, najwyższy efekt światła, oszczędność siły i prądu, 2-letnia gwarancya. Podanie kosztów bezpłatnie.



Richtera

kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im w ogóle podarować można.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane mogą być każdego czasu przez **skrzynki dopełniające** systematycznie powiększane, przez co zyskują podwójnie na wartości. Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są po cenie 0·75, 1½, 3, 3½, 4½, 6—10 koron i wyżej **we wszystkich lepszych składach z zabawkami** do nabycia; należy jednakże uważać na markę, kotwicę i nie przyjmować żadnych skrzynek budowlanych bez **kotwicy, które jako naśladownictwo są nieprawdziwe**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Sfinks, Dyabełek, Uśmierzyciel, Piorunochron itd. cena 70 szelągów.

Prawdziwe tylko z kotwicą

Kto dzieci obdarować pragnie, ten niech od niżej podpisanej firmy zażąda czemprędzej nowego bogato illustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franko.

F. Ad. Richter et Comp., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych. Kantor i skład: I. Operngasse 16 **Wiedeń**, fabr. XIII/1 (Hietsing). Rudolstadt, Norymberga- Otten (Szwajcarya), Rotterdam, New-York, 215 Pearl-Street.

Handel wina

Ludwika Stadtmüllera

we LWOWIE przy ulicy Krakowskiej l. 9, sprzedaje wina szampańskie

George Goulet.



Wyrób towarów srebrnych.

EMANUEL RIND & Comp.

Z powodu ogromnego zapasu towarów na składzie jesteśmy spowodowani **po znacznie zniżonych cenach** jak długo zapas starczy, oddać:

6 sztuk nożów i widelców z prawdziwego srebra, pięknie wykonane, w eleganckiej kasetce po **6 zł. 80 ct.**

6 sztuk nakrycia deserowego, ozdobnie cyzelowane, w eleganckiej kasetce po **4 zł. 25 ct.**

Laski spacerowe srebrne od 3—15 zł. gładkie, cyzelowane, figuralne lub montowane kością słoniową.

Odsprzedającym zwracamy szczególną uwagę na nasz wyrób.

Listy prosimy adresować do naszego kantoru:

EMANUEL RIND

Wien 38, Praterstrasse 38.

Quäker Oats



wszędzie do nabycia 1 funt i ½ funta w paczkach

(z przepisami kucharskiemi).

Daje dzieciom siłę, jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia a przecież zapobiega nieżytości żołądka.

Dla kuchni w ogólności

„Quäker Oats" (ameryk. owies gnieciony) przedstawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15—30 minutach) zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie wobec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak znanych niestrawnych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats" mają delikatny smak; „Quäker Oats" jest bardzo wydatny a temsamem tani w używaniu.

Kaplica

Chrystus na krzyżu

kaplica Narodzenia Chrystusa, kaplica Święta familia, kaplica Madonna z Lourdes lub kaplica, Święta Familia przy pracy z muzyką, wielki Boże, chwalimy Cię i święta noc grająca nie powinny brakować w żadnym domu chrześciańskim, dlatego najstosowniejszy

Podarek Gwiazdkowy

dla każdej familii rozsyła za cenę tylko 7 złr. za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy Johann Nesselbock, Wien II, Volkerstrasse 23.

Zegary grające tylko 8. złr. 25 ct.

Katalog illustrowany gratis i franko.

ART R KOS CK

(SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja liczba 2, poleca wyborny kawy wprost z Ameryki pół kilo od 75 ct. Najlepsze herbaty pół kilo od 1.50, koniak kuracyjny od 1·80 ... Rum najlepszy od 1·20 ... Kakao holenderskie ...

Glińsko

Fabryka wyrobów ceramicznych ustawia i w porze **ZIMOWEJ** znane swoje ogniotrwałe **piece kaflowe**

zacząwszą od złr. 35.

Skład we Lwowie ul. Sobieskiego 3.

Firma

J. B. Purgera, Gröden

(w Tyrolu)

wykonała stacye Drogi krzyżowej dla kościoła św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie tego roku. — Figury w drzewie rzeźbione, polichronicznie ozdobione, powszechnie się podobały.

Pracownię p. Purgera całemu Duchowieństwu śmiało polecić mogę.

O. Norbert Golichowski

gwardyan klasztoru św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie.

Wałeczki elastyczne

do zaopatrywania **drzwi i okien**

Wałki grube

do obijania drzwi.

KIT i GIPS

polecają po cenach najniższych

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4 obok cukierni Wgo Grossa.

Na Gwiazdkę

poleca

1.000 nowości

dla Pań, Panów i dzieci po cenach fabrycznych

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8, (róg Hetmańskiej)

Lekcyi tańców

dla wyższego towarzystwa udziela w domach prywatnych i u siebie, godziny osobne i zbiorowe **Miączyńska ulica Karola Ludwika 5.**

Do korkowania flaszek

poleca

korki, kapsle do flaszek, smółkę i maszynki do korkowania.

Do ściągania

Wina i Piwa

szlauch gumowy patentowany po cenach bardzo przystępnych.

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

Żółkiewska 2.

Cennik towarów korzennych Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ulica Batorego l. 2.

Kawy.	1 klg. zł.	ct.
Ceylon, gruboziarnista, wybierana	2	20
" " najprzedniejsza	2	16
" perłowa	2	16
" średnia	2	08
" zielona	2	—
Kuba gruboziarnista	1	92
Portoriko	1	80
Przy odbiorze 1 klg. przy każdym z powyższych gatunków 6 ct. taniej.		
Karakas, znakomita w smaku	1	30
Santos	1	20
Kawa palona . . . 2 zł. i	2	40
" " najlepsza Ceylon i Mokka	2	80
Kawa ks. Kneippa . . paczka ct. 5, 10 i	—	25

Kawy. w $4\frac{3}{4}$-kilogramowych woreczkach opłacane do każdej stacyi pocztowej w kraju.	$4\frac{3}{4}$ kg. zł.	ct.
Ceylon gruboziarnista, wybierana	10	60
" " najprzedniejsza	10	40
" perłowa	10	40
" średnia	10	—
" zielona	9	65
Kuba gruboziarnista	9	25
Portoriko	8	70
Mokka arabska	10	40
Jawa złota	10	40
Karakas	6	50
Santos	6	—

Cukier. (Podlega częstej zmianie.)	1 klg zł.	ct.
Raffinad I. w głowie (Ceny zmienne.)	—	43
" I. na wagę	—	44
" I. w kostkach	—	45
" I. w mączce	—	45
Cukier lodowaty biały	—	80
" żółty	—	80
" kryształowy najlepszy w kartonach 5 k.	2	25

Cukierki.	1 kg zł.	ct.
Cukierki rosyjskie nadziewane	2	—
" kawowe	2	—
Angielskie Rooks et Drops		
Jedwabne poduszeczki nadziewane		
Atłasowe poduszeczki nadziewane		
Jedwabne drobne mięszane		
Owocowe kwaśne nadziewane	1	44
Miętowe szwajcarskie z krzyżem		
Miętowe białe duże		
Czekoladowe z likierem		
Ślazowe nadziewane słodem		
Pastylki czekoladowe	2	—
Czekoladki nadziewane, pralinki	2	—
Ekstakt słodowy Hoffa . . . słoik	—	70
Ciastka czekoladowe . . . sztuka	—	05
Cukierki słodowe Hoffa . paczka ct. 10 i	—	30

Czekolada i Kakao.	zł.	ct.
Czekolada Sucharda Sante	2	40
" "	2	—
" " z wanilią	1	60
" " "	1	40
Czekolada Jordana et Timaeusa najlepsza	3	20
" " " bardzo dobra	2	80
" " " z wanilią	2	60
" " " kuchenna 2 zł. i	1	60
Kakao mielone Jordana et Timaeusa pudełko	—	45
Kakao mielone Bensdorpa holenderskie puszka po ct. 50, 95 i	1	80
Kakao mielone Van Houtena puszka 75, 135 i	2	50
Kakao mielone Bensdorpa na wagę	3	20
Kakao w ziarnkach	1	80

Makaran, ryż i t. p. wiktuały.	zł.	ct.
Makaran włoski długi	—	40
Makaran rosołowy w nitki, gwiazdki, owsik i literki	—	40
Ryż włoski Glace	—	36
Ryż włoski Patna długi	—	36
Ryż indyjski . . . 24 ct. i	—	28
Mak	—	48
Churut gomułka . . . sztuka	—	8
Bulion najlepszy	7	—
Ekstrakt mięsny z flagą	—	85
Ekstakt mięsny Maggi . . słoik 45, 75 i	1	25
Miód przaśny biały z ziół górskich leczniczy	—	80
Miód przaśny biały z ziół gór. lecz. słoik 25 i	—	45
Miód przaśny lipowy	—	64
Słoik miodu lipowego . . . 20 i	—	35

	1 kg. zł.	ct.
Powidła węgierskie wyśmienite	—	36
Marmolada morelowa	1	36
Smalec	—	64
Słonina	—	68
Fasolka perłowa	—	16
Groszek mielony na zupę	—	24
Krupki perłowe . . . 24 ct. i	—	28
Grysik pszenny	—	20
Quaecker Oats . . . pudełko po 9, 18 i	—	32
Sago wrocławski	—	48
Sago tapioka . . . paczka	—	50
Mąka kartoflana	—	36
Opłatki . . . 100 sztuk	—	85
Grzyby suszone czapeczki bez korzonków	3	20

Towary południowe. najlepszej jakości.	zł.	ct.
Migdały słodkie wybierane	1	60
" " bardzo ładne	1	20
" gorzkie	1	60
Daktyle marokańskie	2	—
" aleksandryjskie	—	72
" Califat	—	64
Rodzynki sułtańskie	—	76
" eleme, duże, bardzo piękne	—	80
" czarne	—	56
" Malaga	2	—
Orzechy tureckie okrągłe	—	48
" " tłuczone	—	80
" włoskie całe	—	40
" " tłuczone	—	96
Śliwki bośniackie	—	40
" prunelki obierane	—	—
Figi deserowe smyrneńskie	—	—
" sułtańskie	—	80
" wiankowe	—	32
Marony włoskie	—	36
Cykata duża	1	50
Arancini drobna	1	12
Cytryna	—	—

Świece, mydło, krochmal, farbka.	zł.	ct.
Wosk żółty pszczelny	2	—
Świece stearyn. stołowe, paczka 560 gr.	—	44
" " krótkie, 10, 12 i 16 kl. 500 gr.	—	42
" " powozowe 6 i 8-ki "	—	40
" " dziurkowane "	—	44
" " kandelabrowe cesar. "	—	50
Krochmal pszenny . . . 1 klg. 28 i	—	36
" ryżowy "	—	48
" brylantowy . . . paczka	—	9
" " ze słoniem	—	5
Klaksbrunin do połysku proszek . paczka	—	14
Farbka tabliczkowa . . . pudełko	—	28
" na wagę 1 dkgr.	—	4
" w proszku pudełko po 5 i	—	10
" w gałkach pudełko po 5 i	—	10
Mydło do prania suche 1 klg. 36 i	—	38
Mydełko glicerynowe . . sztuka 5, 10 i	—	16
Cykorya Franka . . pudełko ½ kg.	—	28
" " . . . " ¼ "	—	14
" " . . . " ⅕ "	—	11
" " . . . " ⅙ "	—	10
" " . . . " 1/11 "	—	4
" Jordana figowa . . . paczka	—	9
" Kolba "	—	4
" waniliowa "	—	4
" Export . . . ¼ kg.	—	16
" krakowska Rozmaita garnuszek	—	18
" " " szklanka	—	15
" " " pudełko z królem	—	11
Czernidło na buty Fernolendta, pud. 3, 6 i	—	12
Smarowidło na buty rosyjskie, pudełko 8, 15 i	—	25
Perski proszek Zacherlin na owady, flaszka 15 i	—	30
Rozpylacze sztuka	—	35

Korzenie.	zł.	ct.
Pieprz czarny	1	44
" biały	2	—
" angielski	1	44
Imbir . . . 1 dkgr.	—	2
Goździki . . . 1 "	—	3
Cynamon cały . . . 1 "	—	2
Cynamon tłuczony . . . 1 "	—	2
Kminek . . . 1½ "	—	1
Jałowiec . . . 2 "	—	1
Kolendra . . . 1½ "	—	1
Saletra . . . 2 "	—	1
Liście bobkowe . . . 2 "	—	1
Majeranek . . . 1 "	—	2
Kwiat muszkatułowy . . . 1 "	—	8
Gałka muszkatułowa . . . sztuka	—	3
Żelatyna biała . . . 1 dkgr.	—	5
Żelatyna różowa . . . 1 "	—	6
Szafran . . . 1 "	1	—
Wanilia, 1 laska bardzo ładna . ct. 20 i	—	40
Papryka mielona	1	24
Papryka królewska . . . pudełko	—	15

Sery.	1 kg zł.	ct.
Ser ementalski dojrzały	1	60
" cieszyński	—	96
" parmezan	2	50
" imperial . . . cegiełka	—	15
Bryndza węgierska	—	64

Musztarda, oliwa, ocet.	zł.	ct.
Musztarda franc. Diaphan ½ słoika 45, słoik	—	80
" " Tiwoli ½ słoika 35, słoik	—	60
" w szklankach . . . 15, 18 i	—	30
" kremska ¼ 18, ½ flaszki 35, cała	—	70
" francuska i kremska . . 1 kg.	1	—
Oliwa nicejska . . . 1 kg.	1	60
" " flaszki po 10, 20, 35, 60, 90 i	1	30
" do świecenia	—	48
Ocet estraganowy winny . . 1 litr	—	40
" owocowy . . . flaszka	—	40
" spirytusowy . . . 1 litr 16 i	—	24
" kuchenny . . . 1 litr	—	08

Ryby i konserwy.	zł.	ct.
Śledzie holenderskie . . . para	—	15
" marynowane . . . sztuka	—	10
" wędzone olbrzymie . . "	—	20
" " biklinki . . "	—	07
Szproty wędzone . . . ⅛ kg.	—	18
Moskale sztuka 3 ct., beczułka	1	20
Sardynki w oliwie puszka 14, 18, 28, 36, 40, 80 i	1	50
Sardele	1	60
Kapary	1	80

Biszkopty angielskie i francuskie.	zł.	ct.
Alberty, Mixed etc.	2	—
Grymasiki waniliowe lub czekoladowe	2	40
Omnibus pudełko	—	40
Ciastka anyżowe i waniliowe	—	02
" cynamonowe angielskie	—	02

Herbata chińsko-rosyjska.
Całkiem świeży transport.
Herbaty przed zakupnem wyprobowuję i tylko najlepsze w smaku sprowadzam i tylko takowe sumiennie Szan. P. T. Publiczności polecam.

Zbiór ostatni.	Pół kg. zł.	ct.
Congo	1	60
Souchong	2	—
Melange de London	3	—
Kaisow czarna	4	—
Imperyał	5	—
Wysiewki herbaciane własne	1	60
Wysiewki herbaciane sprowadzane	1	40
Okruchy z herbat	2	—
Melange cesarski . . . paczka	—	38

Zwracam szczególną uwagę Szan. P. T. Publiczności na herbatę Melange de London jako znakomitą, aromatyczną i dobrze naciągającą.

Likwory i rosolisy krajowe.	zł.	ct.
Gdański rozolis oryginalny . . flaszka	1	10
Starka litewska . . . "	1	10
Rozolisy we wszystkich smakach hr. K. Drohojowskiego pół flaszki 60 ct., cała flaszka	1	20
Pomarańczówka na śwież. skórk. pół 80, cała	1	60
Czereśniówka pół flaszki 90 ct., cała	1	80
Dereniówka . . pół flaszki ct. 90, cała	1	80
Ratafia . . pół flaszki ct. 90, cała	1	80
Śliwowica syrmska pół butelki ct. 75, cała.	1	40

Leonardówka.

prawdziwa żytniówka bez żadnych domieszek	zł.	ct.
flaszka	1	—
pół flaszki	—	50
Winiak . . . flaszka	1	50
Borówczanka i jałowczak . . "	1	30
Jarzębiak, jarzębinka i koniferynka . "	1	10
" " " pół flaszki	—	60
Altvater	1	40

Likwory zagraniczne.	zł.	ct.
Benedyktynka, flaszka 2 50 i	4	50
Chartreuse	4	—
Absynt szwajcarski . . . flaszka	3	—

	Flaszka zł.	ct.
Maraschino luxardo di Zara . . flaszka	2	50
pół flaszki	1	30
Likiery amsterdamskie Erwen Lukas Bols	4	50
Creme de Caffe, Creme de Thee, Ananas, Vanille, Novaux . . . flaszka	4	50

Porter angielski.	zł.	ct.
Własnego napełniania	—	68
pół flaszki	—	35

Rum.	zł.	ct.
Rum bremski bardzo stary Nr. 0 flaszka	2	80
½ flaszki	1	50
" " . . . " 1 flaszka	1	60
½ flaszki	—	85
¼ flaszki	—	45
" " . . . " 2 flaszka	1	40
½ flaszki	—	75
¼ flaszki	—	40
" Jamajka . . . " 3 flaszka	1	—
½ flaszki	—	50
¼ flaszki	—	25
Arac de Goa	2	80

Koniak francuski prawdziwy w oryginalnych butelkach	zł.	ct.
Kondratowicz, flaszka	3	50
" pół flaszki	1	80
" ćwierć flaszki	1	—
" odrutowana flaszka	4	—
" flaszka w trzcinie	4	50
" ministerial	6	—
Danijault . . . flaszka	3	—
Barneta . . . "	3	50
Koniak węgierski flaszka	2	—
" " pół flaszki	1	10
" " ćwierć flaszki	—	60

Powyższe koniaki polecam jako najlepszy środek kuracyjny, które nie dadzą się zastąpić żadnemi spirytusami pędzonemi z kartofli, jakie powszechnie od dłuższego czasu przez różne firmy niesumiennie zalecane bywają.

Naturalne, czyste wina węgierskie, austryackie, francuskie i hiszpańskie w najlepszej jakości.

Wina węgierskie.	zł.	ct.
Zieleniak 1	1	—
" 2	—	80
" 3	—	60
" 4	—	40
Cabinetwein Flandorfera oryginal z r. 1882	1	40
" " " " 1880	1	60
Oedenburger " " " 1863	2	—
Tokaj Flondorfera oryginalny	2	50
" 5 cio pudowy w szampan	5	—
" 4-o pudowy w szampan	3	50
" 4-pudowy w pół szampan	1	80
Ruster . . . pół but. 55 ct. cała	1	—

Wina węgierskie wysyłam beczkami wprost z Węgier.

Wina austryackie.	zł.	ct.
Gumpoldskirchner	1	—
Klosterneuburger	1	—
Nussberger	—	9[illegible]
Voeslauer biały	1	—
" czerwony	1	—
" Auslese biały	1	2[illegible]
" " czerwony	1	20
Burgunder Stifta star.	1	40
" Jalicsa	1	50
Donauperle biały	1	60

Wina francuskie.	zł.	ct.
St. Julien	1	4[illegible]
St. Estephe	1	80
Medoc	2	20
Sherry bardzo stare	3	—
Malaga pół butelki 1 30	2	50
Madeira pół butelki 1.60	3	—

Wina reńskie.	zł.	ct.
Liebfrauenmilch	4	—
Pisporter Mosel	3	50
Johannisberger 20 letni	3	—

Szampany.	zł.	ct.
Charles Heidsieck Sec	6	50
" " Carte Blansche	6	50

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, że przy niewielkim zapasie moich win, wszystkie powyższe gatunki, które znajdują się u mnie na składzie, są naturalne, nie zaprawiane alkoholami i jestem pewny, że kto raz spróbuje, będzie zupełnie zadowolony.

Dla wygody Szan. P. T. publiczności zaprowadziłem w moim handlu towarów korzennych wyroby młynarskie i produkta strączkowe po cenach umiarkowanych.

Piwo lwowskie Export. z br. lw. tow. akc. flasz. 17 ct. lwowskie marcowe z browaru lwow tow. akc. flaszka 15 ct. za flaszki zwracam 5 ct. słodowe Hoffa . . . flaszka 75 ct:

Masło znakomite, **deserowe**, świeże otrzymuję codziennie z pierwszorzędnych dworów, znakomite **do potraw** mam zawsze na składzie po cenach targowych.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Masłowski. — Papier z fabryki Czerlańskiej. — Drukarnia Narodowa Stanisława Manieckiego i Ski — Lwów ul. Kopernika l. 9.